

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . kor. 12' —
Na prowincji mies. . kor. 12' —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Naczelnny Wódz Piłsudski do żołnierza polskiego.

Naczelnny wódz wydał pod datą 2 sierpnia następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Po upadku Polski każde pokolenie zrywało się do walki o utracony byt niepodległy, każde pokolenie stało na polu bitwy żołnierzy, jako przedstawiciel siły Ojczyzny, aby krwią serdeczną wpisali w księgę dziejów „Jeszcze nie zginęła!” Ulegali pod przemocą, szli jak wierni żołnierze na śmierć za ludziami mroźny Sybir albo ginęli w tułaczce po szerokim świecie. Po ostatniej klęsce 63 roku zamległa nad Polską noc czarna niewoli, noc beznadziejna. Zdawało się, że już nowe pokolenie nie odważy się stanąć do walki, że zaborecy zatryumfowali na zawsze, imię polskie zostało wymazane z pamięci świata, a naród poszedł na poniewierkę jak każdy niewolnik. Stanęło przed Polską w dzień wybuchu wojny światowej wielkie zagadnienie: Brat

musiał iść na brata, syn miał strzelać do ojca gdyż wojna między zaborami ślała setki tysięcy Polaków, aby walczyli przeciw sobie nie za własną ich ziemię, lecz dla dobra swoich państw i zaborców. W tym ciężkim momencie w najswobodniejszej części Polski, w Krakowie, stanęła do boju garstka młodzieży, robotników i chłopów aby w odpowiedniej chwili próbować nie pod obcym, lecz pod własnym polskim sztandarem walki, aby umierać na placu boju nie jako żołnierz z pod obcego znaku, ale jako żołnierz polski. Było to dnia 6 sierpnia, gdy sformowana w ten sposób drużyna pod moją komendą stanęła pod bronią, jako pierwsza kompania kadrowa przyszłych wojsk polskich. Były to nowe narodziny żołnierza polskiego. W ciężkich przejściach, na polach bitew w więzieniach w obozach jeńców obchodzono tę rocznicę jako święto żołnierskie. Dzisiaj, gdy po raz pierwszy w Wolnej Zjednoczonej Polsce nadchodzi dzień 6 sierpnia, się

Wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia, jako wódz naczelny Wojsk Polskich swoje pozdrowienie. Czy w samotnym patrolu, czy w okopach strzeleckich, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich naszych poprzedników, którzy zginęli na polach bitew albo na poniewierce w wygnaniu i tułaczce światowej, a zarazem niech pierś Wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolnicy obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony jej przed wszelkimi zakusami jakiegokolwiek wroga.

ŻOŁNIERZE!

Krew Waszych przodków pisała w dziejach smutne „Nie zginęła!” Wy szczęśliwszą krwią Waszą piszecie „Żyje! Zginąć nie może!”

Rozkaz przeczytać wszystkim oddziałom Wojsk polskich.

Piłsudski, m. p. Naczelnny Wódz.

Nadzwyczaj gwałtowne walki z bolszewikami.

Komunikat sztabu generalnego.

dnia 3 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski. Nieprzyjaciel wzmoższy się świeżym z wschodnich frontów ścigającymi oddziałami Łotyszów i marynarzy, ponowił w nocy z 2 na 3 i dnia 3 bm. na całym froncie między puszcza nabolicką i Wilejką ataki. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na linii Słobódka—Wolna—Raków i na północ od rzeki Wiczy nad rzekami Udranka i Rybczanka. Na innych odcinkach wznowiona działalność artylerji i mniejsze akcje bojowe.

Front poleski. Nieprzyjaciel przy współudziale floty rzecznej zaatakował nasze oddziały w rejonie Dawidgródka. Po zaciętej 18 godzinnej walce ataki zostały odparte. Straty nieprzyjacielskie wynoszą przeszło 250 zabitych, między innymi wielu Chinczyków. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy jedną łódź motorową.

Front galicyjsko-wołyński. Spokój.

Z dnia 4 sierpnia.

Front litewsko-białoruski. Atak nieprzyjacielski, prowadzony z rejonu Choteńszyc, został przez nasze wojska odparty. Wzięto przytem 100 jeńców i zdobyto jeden karabin maszynowy. Na wschód od jeziora Madzżał i na północ od Kurzeńca zyskaliśmy przez lokalne ataki na terenie i wzięliśmy 60 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Dnia 3 sierpnia nieprzyjaciel zaatakował przeważającymi siłami odcinek Raków. Zacięte walki w toku. W odcinku baranowickim działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i artylerji. Nad Prypecią w rejonie Dawidgródka odparliśmy silny atak bolszewicki, prowadzony przy użyciu statków opancerzonych.

Front poleski. Ożywiona działalność bojowa w rejonie Sarni i Bereżnicy.

Front galicyjsko-wołyński. Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Rumuni w Budapeszcie.

PRAGA, 4 sierpnia, noc. (Pat.). Cz. B. pr. Pertraktacje pułk. Romanelli'ego z Rumunami doprowadziły do tego, że Rumuni zrezygnowali z marszu na Budapeszt, zażądali jednak pomieszczenia 2 pułków piechoty rumuńskiej w mieście. Temu żądaniu Rumunów stało się zadość. W najbliższych dniach przybędzie do Budapesztu 5000 żołnierzy rumuńskich,

a potem dopiero zostanie czerwona gwardya rozbrojona.

Żołnierze rumuńscy zostali pomieszczeni w Budapeszcie w centrum miasta w koszarach. General Rurescu zamieszkał w hotelu Ric. Przed hotelem ustawiono wartę rumuńską.

Nowy rząd socjalistyczno-burżuazyjny na Węgrzech.

PRAGA, 4 sierpnia, noc. (Pat.). Cz. B. P. z Budapesztu. Rada ministrów odbyła w nocy posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej godziny. O godz. 3 nad ranem zapadła uchwała, aby wejść w kontakt z przedstawicielami mniejszości celem utworzenia nowego gabinetu

koalicyjnego, w którymby zasiadli także przedstawiciele rzemiosł, handlu, rolnictwa, rękodzielnictwa i żołnierzy. W myśl tego postanowienia prezes ministrów Peidel konferował przez cały dzień z licznymi politykami.

Usunięcie renegatów z armii polskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w ustawie o ujednolajnieniu armii polskiej przyjęto rezolucję, że oficerowie, którzy służyli w armiach zaborczych, a którym udowodniono, że w czasie swej służby w tych armiach nie przyznawali się do narodowości polskiej, lub odnosili się wrogo do narodu polskiego, albo występowali wrogo przeciw idei państwa polskiego, nie mogą być przyjęci w poczet oficerów wojska polskiego.

Czesi są pewni Cieszyńskiego.

CIESYN, 3 sierpnia. Pisma czeskie donoszą z radością, że dnia 4 bm. mija przedłużony przez koalicję termin rokowań czesko-polskich i że rokowania te więcej podjęte nie będą.

Prasa czeska jednomyślnie stwierdza, że opinia koalicji w sprawie śląskiej jest po stronie czeskiej (?) i wskutek tego czeski naród może z ufnością oczekiwać wyroku, który niewątpliwie ustanowi granicę Wisły w powiecie bielskim między Polską a Czechami.

Do Paryża wyjechał w ostatnich dniach szereg polityków czeskich, aby bronić Ks. Cieszyńskiego przed wydaniem rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Denikin zdobył Połtawę.

WIEDEŃ. (B. K. z Londynu na podstawie Reutersa). Denikin zajął Połtawę i zdobył wielką ilość prowiantów i materiału wojennego.

WIEDEŃ. Biuro Kor. donosi z Sebastopola: Sprawozdanie wojenne rządu ukraińskiego sowieckiego donosi o cofnięciu się czerwonych wojsk koło Proskurowa, Starokonstantynowa i o utracie Połtawy, którą zajęły białe wojska dnia 29 lipca o godzinie 4-tej rano.

Kongres socjalistyczny w Lucernie

LUCERNA, 1 sierpnia. (Pat.). Rad. st. warsz. Socjaliści zaczynają się już zjeżdżać na kongres międzynarodowy. Kongres otwarty będzie dnia 2 bm. i potrwa do połowy sierpnia. Na kongresie ma być po raz pierwszy reprezentowana Polska. Spodziewana jest obecność około 75 delegatów.

Upadek rządu komunistycznego na Węgrzech.

Komunistyczny rząd węgierski padł, nie mogąc panować dłużej sytuacji tak zewnętrznej jak i wewnętrznej. Przewrót dokonał się bez wstrząszeń, bez krwi rozlewu; na posiedzeniu centralnej rady robotniczej w Budapeszcie 1 sierpnia rząd komunistyczny, uznając, że dyktatura proletariatu nie da się utrzymać, złożył władzę, którą według uchwały Rady robotniczej przejęła węg. socjalna demokracja i węg. związki zawodowe.

Komunizm węgierski upadł, bo realizacja jego w danych warunkach stała się niemożliwa. Rząd Rad powstał 21 marca b. r., jako wyraz odruchu nie tyle społecznego, ile narodowego przeważnej większości proletariatu węgierskiego wobec noty koalicyjnej, określającej definitywnie polityczne granice Węgier, którą najszerze masy odczuły jako zamach na całość narodową Węgier. Tym aktem rozpaczliwie spodziewano się uchylić katastrofę, spodziewano się na Węgrzech znaleźć oddźwięk w proletariacie europejskim i uzyskać jego interwencję, która uratowała by żywotne interesy Węgier.

Nadzieja ta zawiodła zupełnie, tak jak zawiodła nadzieja na konkretną pomoc Rosji bolszewickiej; wewnątrz zaś kraju eksperyment komunistyczny, próba socjalizacji bez poprzedniego organizacyjnego przygotowania, zbankrutowała w całości.

Przed tą bezplanową socjalizacją, opartą jedynie na dekretach, a popartą terorem, przestrzegała socjalna demokracja — nadaremnie. Żaden terror nie zdołał przełamać biernego oporu mas robotniczych. Dowód żywności do miast zaczął zawodzić, rzesze robotnicze widziały, że ich stopa życiowa nie podniosła się, ale obniżyła, Budapeszt zaczął głodować. Także w dziedzinie przemysłu socjalizacja, którą chcieli wprowadzić w życie w przeciągu kilku dni

czy tygodni, spowodowała zastój w procesie produkcji. Korupcja wkradła się w nowy system, gdyż w chaosie tworzenia się nowego porządku rzeczy wielu niepowołanych dostało się do władzy i ci nadużywali jej dla własnych celów. Teror, głód, zastój w produkcji przemysłowej i korupcja — wszystko to wywoływało coraz większe niezadowolenie w rzeszach robotniczych.

A do tego przyłączył się potężny opór z zewnątrz, ze strony burżuazyjnych rządów koalicyjnych, które proklamowanie dyktatury rad uważały za rzucone sobie wyzwanie. Nastąpiła blokada i zbrojny pochód Czechów i Rumunów. Zwycięstwo czerwonej armii węgierskiej nad Czechami nie przyniosło żadnych owoców: rząd Rad ustąpił przed groźbą koalicyjnej i opróżnił zdobyte na Czechach obszary Słowaczyny.

Cios śmiertelny jego istnieniu wymierzili Rumuni: nieszcześna, niepotrzebna ofenzywa Beli Kłuna przeciw wojskom rumuńskim nad Cisą po początkowych powodzeniach zakończyła się całkowitą klęską i pogromem wojsk węgierskich; niemożliwy już do powstrzymania marsz Rumunów na Budapeszt zadecydował o upadku rządu Rad.

Nowy rząd opiera się przede wszystkim na związkach zawodowych a władzę obejmują członkowie partii socjalno-demokratycznej, z prezesem gabinetu Juliuszem Peidllem, z zawodu drukarzem. Rząd ten będzie miał za zadanie nawiązanie porozumienia z koalicyją celem usunięcia blokady i ustalenia definitywnych granic Węgier. Epizod komunistyczny na Węgrzech należy już do historii, a ile zaważył na rozwoju myśli proletariackiej, przyszłość okaże.

Po upadku komunistów na Węgrzech.

Jak podaje „N. Fr. Presse“, w kołach poinformowanych sądzą, że w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja gabinetu węgierskiego przez powołanie do niego przedstawicieli kół mieszczańskich i chłopów.

„N. Wr. Journal“ donosi, że rząd szegedyński nie uznaje rządu budapeszteńskiego, nie może bowiem uznać rządu, który reprezentuje nie Węgry, lecz tylko Budapeszt i to nie całą jego ludność,

lecz tylko jedną klasę. Rząd szegedyński nie uczyni nic, aby wejść w kontakt z rządem budapeszteńskim. Jeżeli jednak rząd budapeszteński wystąpi z propozycją utworzenia rządu koalicyjnego, rząd szegedyński gotów jest wdać się z nim w pertraktacje.

„Korespondencya Express“ dowiadyuje się, że Rumuni mimo interwencji pułk. Romanelli'ego nie zaprzestali swego pochodu na Budapeszt. Rumuńskie strażnice przednie oddalone są od miasta tylko o niewiele kilometrów.

6-ty sierpnia.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, odnośnie do notaki niedzielnego „Słowa Polskiego“, że

obchód rocznicy wskrzeszenia wojska polskiego odbędzie się w całym państwie w dniu 6-go sierpnia br.

Tylko w Warszawie przesunięto termin uroczystości na 12 sierpnia, jedynie z tego, a nie innego powodu, że niektóre oficjalne osobistości, których obecność jest na obchodzie pożądana, a nawet konieczna, ze względów technicznych, nie będą mogły być w dniu 6-go sierpnia w Warszawie. Wszelkie inne komentarze są najzwyczajniejszym wymysłem.

Dowiadujemy się, że Naczelnik Państwa adres prezydium miasta Lwowa i zaproszenie do przybycia na uroczystość w dniu 6 sierpnia otrzymał bezpośrednio przed wyjazdem na front. Pismo Lwowa zostało przez Naczelnika skierowane do wiceministra Sosnkowskiego z poleceniem, by delegował do Lwowa reprezentanta Naczelnika państwa z pośród wyższych oficerów sztabowych.

Ks. biskup Bandurski przybył w niedzielę wieczorem do naszego miasta, a nie w sobotę i za-

mieszkał u Dominikanów. Prezydium miasta nie poinformowane o tym terminie przyjazdu oczekiwanego gościa, nie mogło go uroczystie powitać na dworcu. Będziemy wyrazem całego społeczeństwa, jeżeli wyrazimy życzenie, aby udało się komitetowi uprosić ks. biskupa Bandurskiego, aby celebrował uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie do uwielbiających go żołnierzy i publiczności. Jak się dowiadujemy, biskup Bandurski zaszczyli swą obecnością uroczysty wieczór w teatrze.

Z Komitetu obchodu rocznicy 6 sierpnia. W czasie uroczystości odbędzie się zezwolona przez władzę zbiórka na cele żołnierza polskiego. Komitet postanowił fundusze zebrane użyć przede wszystkim dla żołnierzy chorych i rannych w szpitalach lwowskich. Liczba ich znaczna, około 3.000. Najdrobniejszy upominek wymaga znacznych funduszy, datki zatem powinny być hojne. Komitet wzywa wszystkie organizacje, opiekę nad żołnierzem polskim do udziału w zbiórce. Osoby pragnące ofiarować swój trud i pracę, zaopatrzone w legitymacji organizacyj, do której należą, raczą zgłaszać się po odbiór puszek we wtorek, 5 bm. między 5 a 7 wiecz. w lokalu K. O. P. plac Akademicki 1.

Stała Delegacja do wszystkich pracowników państwowych.

Po półtora wiekowej niewoli i niedoli, po tytanicznym zmaganiu się niepodległego ducha z gniołącą go przemocą wstała Ona, miśmierzelka i wielkim głosem rzuciła w twarz swym ciemiężcom: „Żyje“.

Przypominamy sobie dobrze tę chwilę, kiedy 6 sierpnia 1914 garstka naszych dzieci pod wodzą ukochanego Naczelnika, garstka wprost strażaków, dla których prawie nie istniała nadzieja ujrzenia własnymi oczyma zwycięstwa, którzy ofiarne składali wszystko, bo nawet życie na Jej ołtarzu, wkroczyła w granice Królestwa polskiego.

Chwila niezapomniana, chwila świetlana i pamiętkę tej chwili obecnie obchodzi społeczeństwo polskie.

W zrozumieniu ważności tego dla nas wiekopomnego faktu zwracamy się do Was, wszystkich pracowników państwowych Polaków z gorącym apelem, abyście w uroczystościach obchodowych w dniu 6 sierpnia 1910 wzięli gremialny udział i to nie tylko dla zaznaczenia naszej ochoczej gotowości współczucia i współdziałania we wszystkim, co polskie, ale także, aby wskazać społeczeństwu, że stan nasz dotychczas, uważany jako pośledni, chce zająć należne mu miejsce w wolnej Polsce. Wobec tego, że i Władze nasze uwolniły nas od zajęć urzędowych na czas uroczystości, nikogo z naszej olbrzymiej masy, nie powinno brakować w tej wzniosłej manifestacji narodowej.

Dziślewski,
prezes

Chrupowicz
sekretarz.

Dowództwo miasta ogłasza, że na znak, iż msza polowa odbędzie się na Cytadeli, przemaszerują o godz. 5 rano po głównych ulicach wojskowe kapele. W przeciwnym razie, gdyby msza polowa nie mogła odbyć się pod gołym niebem, muzyki nie wyruszą na miasto, a uroczysta msza celebrowana będzie w katedrze, nadto równocześnie ze względów technicznych odbędzie się druga msza w kościele garnizonowym (OO. Jezuitów).

W czasie mszy polowej bateria artylerii ciężkiej odda salwy honorowe.

Program uroczystego wieczoru.

który odbędzie się w teatrze miejskim we środę, dnia 6 sierpnia 1919 ku uczczeniu 5-tej rocznicy wymarszu strzelców Piłsudskiego. — Początek o godzinie 7 wieczór.

1) Polonez „Wódz Racławicki“ K. Granata, przez orkiestrę pod kierownictwem kompozytora.
2) Słowo wstępne przez Henryka Hertza Barwińskiego.

3) „Bogarodzico“, śpiew rycerski. Odśpiewa Tow. muzyczne „Echo“.

„Pobudka“ Piotra Maszyńskiego i „Piosenki wojenne“ B. Walleka Walewskiego — odśpiewa „Echo“.

4) „Czyn“, wiersz Janusza Koźmowskiego, wygłosi autor.

II.

5) „Floryan Szary“, ballada, odśpiewa Włodzimierz Kaczmar i chór „Echa“.

6) Koncert D-mol Wieniawskiego, odegra na skrzypcach E. Wolfstałówna przy wtórze prof. Bron. Wolfstała.

7) Arye z opery Moniuszki „Halka“, odśpiewa St. Argasińska-Chojnowska.

8) „Komendantowi Piłsudskiemu“, wiersz Zenona Aleksandrowicza, wygłosi Czesław Krzyżanowski.

„W 5-tą rocznicę wymarszu Piłsudczyków“, wiersz Artura Œwikowskiego, wygłosi Czesław Krzyżanowski.

III.

9) Prolog z opery Moniuszki „Straszny Dwór“, odśpiewają Tadeusz Łowczyński, Włodzimierz Kaczmar i Bolesław Folański.

—o—

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Od wtorku 5-go sierpnia br. i w dnie następne.

Miłość Księżniczki

TUHABALI

dramat indyjski w 6 częściach. W gł. roli

Magdalena Madelaine

Linia demarkacyjna polsko-litewska przesunięta na korzyść Polski.

PARYŻ. 4 sierpnia. (Pat.). Komunikat sekcji prasowej delegacji polskiej. Protest Sejmu polskiego i interwencja delegacji polskiej uzyskały dość pomyślny efekt. Rada najwyższa państw sprzymierzonych zgodziła się na przesunięcie linii demarkacyjnej polsko-litewskiej w sposób następujący: powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostały po stronie polskiej. Linia graniczna biegnie na północ od miejscowości Wyżany—Majdan, Puńsk—Szabinki—Kodyż, które przyznano Polsce. Natomiast na obszarze dawnej guberni wileńskiej przesunięto poprzednią linię demarkacyjną na naszą korzyść przecięt-

nie o 5 klm. ku zachodowi, tak, że obecnie linia demarkacyjna ma iść równolegle do linii kolejowej od Grodna do Dyneburga, przeciętnie o 10 klm. na zachód od tej linii kolejowej oraz na zachód od miejscowości Przełomki, Przewalka, Przelaje, Troki, Drobużniki i Sumiliszki, które pozostają po stronie polskiej. Miejscowości Kopciowo, Druskienniki i Merec znajdują się po stronie litewskiej. Wobec tego przyznano tymczasowo Litwinom część powiatu trockiego, dużą część powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu święciańskiego.

Wezwanie uchodźców z Galicji wschodniej do powrotu.

Ze względu na oczyszczenie całej Galicji wschodniej od nieprzyjaciela, prezydium Namiestnictwa wzywa wszystkich uchodźców i przymusowo ewakuowanych, aby najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1919 powrócili do miejsc swego zamieszkania,

o ile miejsca te leżą w strefie dozwolonej, której granica biegnie od Dniestru począwszy, z Uścia biskupiego potokiem Cygańskim do Krzywca, stąd szosą do Borszczowa, Jezierzan, dalej przez Probużnę do Kopyczyniec na Suchosław—Chorostków—Grzymałów, Skalat—Borki wielkie—Tarnopol, stąd Seretem do Zaleszczyk—Kotłowa przez Sassów—Olesko—Sokołówka—Turze do Stanisławczyka—Łopatyna przez Chmielno—Zawiche do Radziechowa.

Powracający uchodźcy otrzymają bezpłatny przejazd kolejowy, wolny przewóz pakunków i 60-dniowy pobór zasiłku po powrocie, ale ten ostatni tylko wtenczas, jeżeli najdalej dnia 20 sierpnia 1919 rozpoczną podróż względnie najdalej dnia 1 września 1919, zgłoszą się we właściwym Starostwie swojego stałego miejsca zamieszkania jako przybyli z powrotem.

Z dniem 20 sierpnia 1919 wstrzymana zostanie wypłata zasiłku państwowego wszystkim uchodźcom, mającym swoją stałą siedzibę w nowo otwartych powiatach, bez względu na to, czy tam powrócą lub nie.

Gen. Delegat Rządu dla Galicji:
Galecki w. r.

Na marginesie.

DO CZEGO TO PROWADZI?

Organ syonistów „Chwila“ zaatakował gwałtownie tow. posła Liebermana za jego wspólną mowę, wygłoszoną w imieniu klubu posłów PPS. w Sejmie.

Tow. Lieberman, uważając wprowadzenie żargonowych szkół i dopuszczenie żargonu żydowskiego do urzędów i sądownictwa w Polsce za rzecz zabójczą i szkodliwą, powodował się głębokim zrozumieniem, jakie następstwa dla ośnoś polsko-żydowskich i dalszego wspólnego pożytku może mieć takie przeciwstawianie się pewnych grup żydowskich, (które niesłusznie opinia publiczna może identyfikować z ogółem żydowskim) wewnętrznej jednolitości państwowości polskiej, następstwa, które w znacznej mierze utrudniają będą wwrównanie istniejących różnic, przesądów i stanowiska Żydów bynajmniej nie polepszą. Tow. Lieberman temsamem zaznaczył, jak katastrofalną dla kulturalnego

rozwoju samych Żydów będzie taka wyłączość, takie zamykanie się w średniowiecznym gecie, podczas kiedy świat podąża naprzód. Pielęgnowanie skostniałych form i pojęć w jakiegokolwiek dziedzinie nie jest wyrazem tężyzny rozwijającego się życia — i tylko zaślepiiony fanatyzm nie zdaje sobie z tego sprawy.

Lecz nie chodzi o polemikę. Nasuwa się jedno pytanie: Do czego prowadzi takie rzucanie się na wszystko i wszystkich, takie nieopatrne szermowanie z za stolika redakcyjnego frazesami pogroźek, potosem górnobrzmiących słów, których nikt się nie lęka ani nikt poważny na serio nie bierze, a które tylko ludzom dobrej woli utrudniają pracę nad wspólnym dobrem całego społeczeństwa bez różnicy wyznań, co do których chyba wiek XX jest już czasem odpowiednim, aby stały się sprawą prywatną i nie przeszkadzały dążeniom do wspólnych wielkich celów ludzkości.

Urlopy robotnicze w Austrii.

Ustawa o urlopie robotniczych, której zarys podaliśmy w jednym z ostatnich numerów, uchwalona została na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego d. 31 lipca we Wiedniu.

Ze słuszną dumą podniósł, poseł do Zgromadzenia Narodowego tow. Wiedenhofer, że przez przyjęcie tego prawa wyprzedza Austria pod tym względem wszystkie inne państwa, które dotychczas prawo urlopu przyznają jedynie urzędnikom publicznym.

Różne.

ZGON WIELKIEGO RABINA FRANCYI. Wielki rabin Francyi, Alfred Levy umarł w Pau w 79 roku życia.

Levy był kawalerem Legii honorowej.

Delegacja Polska w Paryżu proponuje autonomię Galicji wschodniej.

PARYŻ. 4 sierpnia, noc. (Pat.). Sekcja prasowa delegacji polskiej donosi: Delegacja ludności Galicji wschodniej w osobach pp. Dębskiego, Loewenherza i Skarbka udała się pod przewodnictwem delegata Romana Dmowskiego w dniu 29 lipca na posiedzenie komisji kongresowej dla spraw polskich, której przewodniczącym jest ambasador Cambon. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Delegaci domagali się, aby w przy-

szłym ustroju politycznym Galicji wschodniej uwzględnić charakter mieszany kraju oraz zabezpieczyć interesy ludności zarówno polskiej jak i ruskiej.

Dotychczas nie powzięto żadnej decyzji. Podstawą rokowań jest nadal projekt autonomii proponowanej przez delegację, który znany jest publiczności polskiej z wywiadów udzielonych przez premiera Paderewskiego.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

Patrzyła prosto przed siebie i zarumieniła się z lekka, lecz nic nie odpowiedziała.

Po chwili odezwał się znowu nalegając cokolwiek:

— Jakże to — mogłaby mi pani przynajmniej powiedzieć, jakie pani odniosła wrażenie.

— Wrażenie? — zapytała z cicha i jakby w rozmarzeniu, a potem rzekła raźniej:

— Zdawało mi się, że jest to człowiek, któremu własne myśli zadają sroższe cierpienia, niż najcięższy los.

— Własne myśli, mówi pani?

— Tak, i to jest zrozumiałe u młodego Rosjanina. Jest między nimi wielu takich, którzy niezdolni są do czynu, i nie zdolni również zachować się spokojnie.

— I czy sądzi pani, że on do nich należy?

— Nie, nie wydaje sądu o nim. Nieznam świata... ani ludzi, jestem zbyt młoda, abym mogła polegać na moim sądzie.

— Może pani polegać na swoim instynkcie! — rzekłem. Wiele kobiet to czyni i nie błądzi przytem częściej, niż mężczyźni. W tym wypadku może pani pomódz do zorientowania list brata.

Oddechnęła głęboko, prawie westchnęła. „Nieskazitelną, szlachetną samotną egzystencję! — szepnęła, jakby, do siebie.

— Wysoka pochwała — zauważyłem.

— Najwyższą, jaką sobie pomyśleć można — odrzekła — a gdyby pan znał był jeszcze serce, które ten sąd wydało!

— Na podstawie tego sądu — rzekłem po chwili — wyrobiła sobie pani zapewne jakiś obraz o przyjacielu swego brata, czy nie była pani rozczarowana?

— Szliśmy przez chwilę, nie patrząc na siebie.

— Powierzchnowość jego nie jest powszednia — rzekła nareszcie Natalia, a po dłuższej przerwie zawołała nagle:

— Nie, człowiek o tak silnych uczuciach nie mógł mnie rozczarować.

— Aha, silne uczucia — mruknąłem. — Nie dziwię się temu.

— A ja taka byłam dla niego niegrzeczna! zawołała ze skrucą. Zarumieniła się przytem i dodała, iż wstydzi się przyznać, że nie umiała zapanować nad sobą. Na myśl, że oto przed nią człowiek, którego brat jej tak cenił, człowiek, który znał jego wartość, rozumiał go, słuchał jego serdecznych wynurzeń, może nawet zachęcał go — na myśl tę wargi jej drżały i tży ciśnieły się do oczu. Postąpiła o krok, wyciągnęła ku niemu impulsywnie ręce i rzekła, pokonywując z trudem wzruszenie: „Czy nie zgaduje pan, kim jestem?“ Lecz on nie przyjął ręki i cofnął się wstecz. Natalia zrozumiała to i przebaczyła mu, sobie samej tylko uczyniła

zarzut, że się zachowała niegodnie, jak sentymentalna francuzeczka. Człowiekowi spokojnemu, posiadającemu władzę nad sobą, taka wybuchowość uczucia nie mogła być sympatyczną.

Co do mnie, pomyślałem w duszy, że człowiek ten musiał być albo niesłychanie zimnego usposobienia, albo też ogromnie nieśmiały wobec kobiet, skoro nie znalazł serdeczniejszej odpowiedzi na powitanie tak ujmującej dziewczyny, jak Natalia Haldin.

Stała więc przed nim niema, z trudem połykająca swe łzy a gdy na koniec mogła wykrztusić kilka słów, było to tylko imię brata: „Wiktor — Wiktor — Haldin“.

— Naturalnie — rzekła — to obudziło w nim na nowo ból. Gdyby pan był widział jego twarz! Zachwiał się i oparł o parapet terasy. Ta przyjaźń między nimi musiała być prawdziwym zbrataniem dusz. Wszystko to trwało tylko kilka sekund. Gdy odzyskałam mowę rzekłam: „Jestem jego siostrą — może pan słyszał o mnie...“ Teraz dopiero wyciągnął do mnie obie ręce z największą serdecznością, a ja uciśnęłam je z radośnym uczuciem, że odzyskałam coś z tego, co straciłam przez śmierć brata, jak sądziłam na wieki — odzyskałam wspomnienie, uwielbienie, oparcie, które miałam w ukochanym zmarłym.

— Tak, rozumiem to; musiała być między nimi rzeczywiście ścisła przyjaźń. Zapewne szybko nastąpiło między wami porozumienie.

(C. d. a.)

Borysław pracy w walce o swe prawa

Pertraktacje o dodatek inwazyjny. - Upór pracodawców. - Uzyskane zdobycze. - Paskarstwo w aprowizacji. - Kooperatywa, jako jedyny środek walki z lichwą.

Borysław, 3 sierpnia.

Po utrapieniach inwazyi, Borysław robotnicy zaczyna żyć pełnem życiem. Potężna fala zorganizowanego ruchu robotniczego nie ominęła też naszego zagłębia. I u nas robotnik zrozumiał, że bezpowrotnie minęły już czasy przemocy i gwałtu, a w wolnej Polsce i robotnik ma pełną piersią tej Wolności zaczerpnąć i z pełni praw obywatelskich skorzystać.

Zrozumieliśmy, że aby zdobyć te prawa, trzeba stworzyć

potężne źródła własnej siły,

a tym są organizacja zawodowa i polityczna klasy pracującej, która w Polsce ma jeszcze olbrzymie zadanie do spełnienia.

Rozumie to robotnik tutejszego zagłębia i do spełnienia tych zadań przyszłości konsekwentnie się przygotowuje.

Zmieniły się czasy, zmienić się też muszą dotychczasowe stosunki. Walka o poprawę warunków życiowych nie jest dla nas nowością, prowadzi się i obecnie.

Jak już doniosłem są obecnie w toku pertraktacje o dodatek za czas inwazyi. Pracodawcy dają 18 proc. od zasadniczej płacy za cały czas ukraińskiej inwazyi, czyli około 30 proc. mniej, aniżeli żądają robotnicy. Pertraktacje z czwartku i piątku

nie wydały pod tym względem żadnych rezultatów.

Pracodawcy tłumacząc się brakiem pełnomocnictw nie chcą ustąpić, odrzucają też żądania robotników biura pośrednictwa pracy.

Zgodzili się natomiast na mężów zaufania na kopalniach, którzy wspólnie z kierownictwem mieliby rozstrzygać sprawy wydalań. Zgodzili się też na urlopy płatne.

Każdy robotnik pracujący rok w firmie ma prawo do 7-dniowego urlopu — po 5 latach pracy w przemyśle naftowym otrzymać musi 14 dni płatnego urlopu. Każdy robotnik otrzyma naftę i węgiel. Żonaty zajmujący 2 ubikacje otrzyma w zimowych miesiącach (od 1 listopada do 30 kwietnia) po 400 kg. węgla, zaś na jedną ubikację po 800 kg., kawaler po 100 kg. W lecie zaś połowę.

Firmy poczyniły już zamówienia w kopalniach węgla i o ile tylko wydobędzie się od rządu wagony na przewóz, sprawa w najbliższym czasie będzie rozwiązana.

Pracodawcy zobowiązali się wspólnie z robotnikami

załatwić sprawę mieszkaniową.

tę największą plagę naszą. Obiecali w ciągu roku przystąpić do budowy kolonii robotniczych na terenach rządowych, gminnych ewentualnie prywatnych. Rząd jednakże musi ułatwić nabywanie odpowiednich terenów i przywóz materiałów.

Propozycje te jednak nie zadowolili zgromadzonych w piątek na olbrzymim wiecu robotników.

Nie chcemy zaostreć walki, ale od swych zadań nie odstąpimy, pod tym względem jesteśmy wszyscy jednomyślni i solidarni. W czwartek ma być dalszy ciąg pertraktacji. Dla udzielenia delegatom ostatecznych dyrektyw odbędzie się w poniedziałek, 4 bm., zgromadzenia furmanów, stróżów i szoferów, a we wtorek, 5 bm. o godz. 6 wieczorem

ogólny wiec wszystkich pracowników.

Wynik czwartkowych pertraktacji, oczekiwany

jest z niecierpliwością. Od stanowiska pracodawców zależy, czy nasze zagłębie przemysłowe będzie rzucone w wir walk ekonomicznych, bo robotnicy gotowi są chwycić się najostrzejszych środków,

aby swe słuszne żądania przeprowadzić.

Drugą bolączką tutejszego świata pracy jest sprawa uprawianego

paskarstwa w Komitecie aprowizacyjnym w Borysławiu.

Na masowym wiecu, który się odbył we czwartek tow. Jaroszewski wskazał na fakt, że przy aprowizowaniu robotników naftowych uprawia się ordynarne paskarstwo. Ceny produktów przydzielanych przez ministerstwo aprowizacji, w Komitecie aprowizacyjnym w Borysławiu są od 30 do 300 proc. droższe, aniżeli ceny tych produktów w innych miejscowościach. W innych miejscowościach cukier nierafinowany płacą po 4 kor. za kilogram u nas 16 kor., smalec gdzieindziej 22'50, u nas 30 kor., mąka biała 3'90, u nas 5 kor., fasola 4, u nas 8 kor. itp. Niezależnie od tych towarów przydzielanych, Komitet sprowadza zepsute towary po paskarskich cenach i wprowadza przymus kupowania ich.

Kto nie zakupi towarów po paskarskich cenach, tego pozbawia się mąki i chleba z przydziału ministeryalnego. Stan taki wywołuje

słuszne rozgoryczenie wśród robotników.

Wobec tego mówca proponuje zebraniom wysłanie do ministerstwa aprowizacji następującej depeszy: „Wiec pracowników naftowych zwołany przez Radę Robotniczą, zwraca się do ministerstwa aprowizacji z usilną prośbą o przysłanie do Borysławia swego urzędnika, celem przeprowadzenia, wspólnie z przedstawicielami organizacji robotniczych i gmin,

kontroli komitetu aprowizacyjnego w Borysławiu.

Prośbę swoją zgromadzeni motywują tym, że ceny niektórych towarów przydzielanych przez rząd przerastają ceny paskarskie. Za jeden kilogram cukru nierafinowanego komitet aprowizacyjny pobiera kor. 16, za kg mąki kor. 5, smalcu 30, ryżu 16, fasoli 8 i t. p. — Robotnicy wiedząc, że w innych miejscowościach niektóre produkty przydzielane są o 100 proc. taniej, dopatrują się w działalności komitetu aprowizacyjnego poważnych nadużyć, których sami nie mogą ani skontrolować, ani im zapobiedz krzywdzeniu konsumentów.

Propozycję wysłania depeszy przyjęto jednomyślnie. Późem przemawiali inni towarzysze. Tow. Przewłocki wskazał na to, że robotnikom w karpach warsztatach potrącono po 23 kor. za kg mydła, którego zupełnie nie brali, gdyż było nie do użytku. Tow. Czerwiński wskazał na fakt, że na pierwszej grupie robotnikom posiadającym po 6 i 8 osób, przydzielono takie ilości zepsutego masła, że cały ich zarobek nie wystarczał na zapłacenie go i nie mogąc kupić masła musieli zrezygnować z mąki i chleba. Wreszcie tow. Rucyk oznajmił, że jako delegat do komitetu aprowizacyjnego, nie miał żadnego wpływu ani na czynione zakupy, ani na ceny produktów, przeto Rada Robotnicza nie chce tolerować takiej gospodarki wycofała delegatów swoich z komitetu i aprowizacji firmowych.

W końcu zabrał głos tow. Markowski i w rzeczowym przemówieniu wskazał jako na jedyny sposób walki z lichwą i paskarstwem, na uwol-

nienie się od wszelkiego rodzaju pośredników i handlarzy, przez

stworzenie własnej kooperatywy.

Kooperatywa będąca pod kontrolą konsumentów daje jedynie gwarancję, że w niej nie może być uprawiane paskarstwo. Dzisiaj okazja jest po temu, żeby pokazać swoją siłę i świadomość organizacyjną. Mówca odczytał rezolucję przyjętą na poprzednim wiecu, że 25 proc. od dodatku inwazyjnego idzie na założenie własnej kooperatywy.

Praca organizacyjna i obronna w pełnym toku, wyda też ona niewątpliwie piękne rezultaty.

Solidarność robotnicza.

Wykaz składek przesłanych do Polskiego Związku Metalowców w Krakowie dla strejkujących robotników w fabryce wagonów w Sanoku: Węg. Górka 256 K, Jasło 285 K, Jasło 149 K, Krosno 1370 K 80 h., Jabłonków 60 K, Limanowa, robotnicy 513 K 50 h., urzędnicy 451 K, Nawojowa 60 K, Węglówka 81 K, Trzebinia I. 300 K, Sporysz 201 K, Jedlicze 410 K, Borek Fałęcki (fabryka sody) 449 K 90 h., Brzeszcze 500 K, Oświęcim 405 K, Ogólny Związek robotników gminnych we Lwowie 2500 K, Tenczynek 300 K, Fabryka L. Zieleniewski w Krakowie 230 K, Warsztaty samochodowe przez Grupę w Podgórzu, Grupa Li-biąż, Borek Fałęcki (walcownia) 1469 K 53 h., Tow. Zagrobski 150 K, Trzyniec 4.000 K, Drohobycz 610 K, Drohobycz 1000 K, Glinik Maryampolski 770 K, Ustroń 388 K, Konsum robotniczy we Lwowie 250 K, Frysztat 1600 kor., Kraków, fabryka L. Zieleniewski, fabryka Labor. przez Grupę Podgórze 140 K 80 h., Potok 509 K, Potok 80 K, fabryka L. Zieleniewski w Krakowie 124 K, Trzebinia II. 1200 K, Cieszyń 90 K 90 h. Razem nadesłano 20.904 43 hal.

Upoważniony przez pracowników z fabryki wagonów w Sanoku, składam ofiarodawcom, którzy przyszli z pomocą strejkującym serdeczne podziękowanie. W. Topinek, sekretarz Polskiego Związku Metalowców.

Z Rzęsny polskiej.

Wiadomość podana przez dzienniki jakoby Marszałkiewicz wybierał się jako delegat Rzęsny do Naczelnika Piłsudskiego wywołała piorunującą wrażliwość. Żywiłowo zabrano masę podpisów z protestem, które złożono w odnośnej komendzie i zdaje się skutecznie przeciwdziałano szalbierstwu.

Obok samowolnego rządzenia się w gminie Marszałkiewicz, należy też napiętnować gospodarkę wójta. Byłby najwyższy czas, aby go narzeczcie usunięto z tego stanowiska i aby przysłano energicznego kontrolora, któryby porządnie zbadał gospodarkę gminną. Była tutaj licytacja łąk gminnych, ale jedną najlepszą bez licytacji wziął sobie wójt, bo i jemu za służbę „dla gminy“ coś się należy.

Za kartki cukrową pobiera się tutaj po 24 hal. za sztukę, choć nieraz cukru się nie dostaje. Zapytujemy jakim prawem p. Druzbacha, siostra Marszałkiewicz, pobiera te opłaty, które miesięcznie wynoszą kilkaset koron i do czyjej to idzie kieszeni?

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

EDMUND SEIDLER

KIEROWNIK FIRMY

„KAROLINA SEREDYNSKA”

Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 2

(przedtem Władysław Kucharski)



POKOJE DO ŚNIADAŃ

SMACZNĄ KUCHNIĘ DOMOWĄ, SKLEP KORZENNY, oraz BUFET

zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. — Lokal zupełnie odnowiony, otwarty przez cały dzień do późnej nocy.

— DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ŚWIEŻE PIWO. —

Będziemy płacić za bankructwo Austrii.

ROTTERDAM. 3 sierpnia. Z Paryża donoszą: Ustalono złagodzenie finansowej części warunków pokojowych byłej monarchii. Złagodzone mają być zobowiązania co do płacenia będących w obiegu zagranicznym banknotów austro-wę-

gierskich i pożyczek wojennych.

Rokowania z delegacjami państw sukcesyjnych mają wynaleźć formułę, według której nastąpi rozdział powyższych długów między te państwa.

Francja chciała zawrzeć pokój w czerwcu 1917 roku!

GENEWA 30 lipca. Organ Clemenceau „L'Homme libre” oświadcza w dzisiejszym numerze, że w czerwcu 1917 r. francuska rada ministrów była skłonna do rokowań z Niemcami pod warunkiem, że Niemcy odbudują zniszczoną Belgię i obszary Francji a w Alzacyi zostanie przeprowadzony plebiscyt.

Tę prośbę porozumienia się obróciło w nieważne milczenie Niemiec.

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 5 sierpnia o godz. 7 wieczór: „Krysia Leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

We środę 6 sierpnia o g. 7 wieczór: „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5 rocznicy wyjścia Legionów Polskich”.

We czwartek 7 sierpnia o godz. 7 wieczór: „Krysia leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jarno.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Dzisiaj pierwszy występ Ludwika Latajnera-Lawiniego.

Z OKAZJI OBCHODU 6-go sierpnia wyświetla kinoteatr „Marysienka” i „Kopernik” film p. t. „Pod jarzmem tyranów”. Zarządy obu kinoteatrów ofiarowują w piątek t. j. 8 sierpnia pierwsze przedstawienie od 3—5 bezpłatnie dla żołnierzy. (Kino „Marysienka” 500 miejsc, „Kopernik” 400). Za ten obywatelski czyn Referat prasowy D. O. G. składa obu zarządom podziękowanie.

OTWARCIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Szkoła politechniczna we Lwowie zostanie otwarta z początkiem października 1919. Bliższe szczegóły będą podane z początkiem września b. r. Słuchaczom, którzy uczynili zadość obowiązkowi służby w wojsku polskiem w r. 1918/19, przyznane będą szczególne ulgi, ogłoszone szczegółowo na czarnej tablicy Rektora i filii szkoły. Celem uzyskania przeglądu służących wojskowo naszych asystentów i słuchaczy, uprasza Rektorat interesowanych wzgl. ich rodziny, aby pisemnie przysłali do Sekretariatu Politechniki lwowskiej dokładne dane ich przydziału wojskowego. Godlewski, w. r. rektor.

KOŁO MIEJSCOWE ZWIĄZKU ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH zaprasza swych członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystości w dniu 6 sierpnia. Punkt zborny domy kolejowe przy ul. Gródeckiej 1. 127 w środę o godzinie 8 rano, skąd pochód wyruszy na czele z muzyką kolejową.

MIANOWANIA. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 3 lipca 1919 r. zwyczajnego profesora Akademii Rolniczej w Dublanach, inżyniera Edmunda Załęskiego profesorem zwyczajnym nauki uprawy roli i roślin w Uniwersytecie Jagiellońskim; docenta prywatnego dra Juliusza Tokarskiego profesorem nadzwyczajnym mineralogii i petrografii w Uniwersytecie lwowskim.

DYREKCJA KOLEI państwowych we Lwowie ogłasza: Od dnia 3 sierpnia br. kursować będą pociągi osobowe Nr. 5412 i Nr. 5413 na całej linii Lwów—Podhajce.

O DOKŁADNE ADRESOWANIE LISTÓW. Wielkie utrudnienie w doręczaniu korespondencji, przesyłanej przez poczty polowe, stanowią niedokładne adresy. Na listach, adresowanych do armii w polu, należy bezwarunkowo na widocznym miejscu zamieszczać numer poczty polowej i następnie oznaczyć dokładnie samą formację (oddział, baterię i t. p.), wreszcie podać imię i nazwisko adresata. Adresy powinny być pisane czytelnie, wyraźnym piśmem. Pożądanem byłoby wielce, by urzędy gminne o konieczności adresowania listów do armii w sposób wyżej wskazany uświadomili ludność wiejską.

CUKIER BIAŁY na policyi. Podczas rewizji u Sali Raabowej znaleziono w mieszkaniu przy ul. Krasickich 1. 9 worek cukru o wadze 95 kilogramów. Cukier ten zakupił Raabowa tania, bo po 11 koron za kilogram i to bez protekcji, bo od nieznanego jej człowieka. Niewinne te tłumaczenia wydały się policyi podejrzaną, przeto cukier ten zdeponowano.

MLEKA KONDENSOWANEGO NIEMA. W ostatnim numerze „Dziennika Ludowego” zamieściliśmy ogłoszenie Magistratu w sprawie rozdawnictwa mleka kondensowanego dla dzieci. W ogłoszeniu podano sześć sklepów, w których mogą posiadać niezrealizowanych asygnat, podając należne im mleko.

Do redakcji naszej zgłosiło się wielu posiadaczy asygnat stwierdzając, że w żadnym z wymienionych sklepów mleka już niema, że mleko to wydano już w czasie od 23—26 u. m. Żądamy więc ze strony Magistratu wyjaśnienia.

KONCERT NADKANTORA SIROTY Z WARSZAWY, który występami za granicą i w kraju zyskał sobie sławę światowego śpiewaka, odbędzie się jutro, t. j. w środę dnia 6 b. m. w sali Filharmonii. Zapowiadany koncert pieśni synagogalnych obudził w kołach muzycznych żywe zainteresowanie.

Pozostała szczupła ilość biletów jest jeszcze do nabycia w Księgarni Akademickiej przy pl. Maryackim i w Biurze dzienników p. Buchstaba, ul. Legionów.

Pozwalamy sobie zwrócić skromną uwagę pod adresem Komitetu, zajmującego się urządzeniem koncertu, czy ze względu na to, iż w dniu tym odbędzie się uroczysty wieczór w teatrze miejskim, nie możnaby datę przesunąć o jeden choćby dzień.

P. WILHELM RAORT zechce uprzejmie zgłosić się do naszej redakcji w godzinach urzędowych.

Z COLOSSEUM. Z licznych nowości, wypełniających obecny znakomity program, wybija się na pierwszy plan Wład. Ochrymowicz, artysta teatrów warszawskich, który obdarzony bardzo miłym i dzwicznym głosem, entuzjasmuje publiczność swoimi pieśniami nastrojowymi. 4 Blumscy, jako pierwsza polska trupa akrobatyczna, imponuje siłą i odwagą, z jaką wykonują swoje produkcje; następnie Grapp i Danielo ekscentryczni ekwilibryści komicznym i trudnym harcem. O humor dba wesoła dwójka Janaszek, wywołująca swoją Ojrą salwy śmiechu i wybarna farsa „Okno do wynajęcia”, dająca pole do popisu zespołowi polskiemu, w którym p. Wrońska, Bajon, Nawrocki i Kawecka rej wodza. Sztuki czarodziejskie p. Jakobini, muzyk Roberto, grający na komicznie skombinowanych instrumentach i mnóstwo numerów uzupełnia program, mający powodzenie zapewnione.

„PIKUS” (Józef Urstein), Halina Szmokówna i Kazimiera Horbowska wystąpią gościnnie jeden raz w Wieczorze artystycznym, który odbędzie się we czwartek dnia 7 sierpnia b. r. w sali Sokoła-Macierzy. Przy fortepianie prof. L. Urstein.

Nazwiska artystów, ulubieńców Warszawy, dają pełną gwarancję, że wieczór wypadnie wspaniale i zadowoli najwybredniejsze wymagania. Szkoda tylko, że artyści wystąpią raz jeden w przejeździe przez Lwów, chciałoby się bowiem zaznajomić z ich szerszym repertuarem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Seyfarta przy ul. Akademickiej.

WE CZWARTEK 7 b. m. ciągnięcie drugiej klasy Loteryi Klasowej na Inwalidów. Losy należy natychmiast odnowić. Cena losu dla nowonabywców 14 K za ósemkę. Główna wygrana w drugiej klasie 70 tysięcy koron. Mamy jeszcze kilka losów.

DOM BANKOWY „SCHÜTZ I BRAJES”
Lwów, pl. Maryacki 7.

KIEROWNIKA LUB KIEROWNICZKI dla prowadzenia chóru męskiego poszukuje się. Honorarium wedle umowy. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego” dla „Chóru”.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Dzisiaj po raz ostatni!

„MARYSIENKA” i „KOPERNIK”
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Fern Andra

w salonowym, 4 aktowym dramacie p. t.

„Groźne chmury”.

Uzupełni program arcywesoła farsa w 1 akt. p. t.

„Miły niedźwiedź”.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Wilhelm Stütz

ordynuje od 2—4 ul. Jachowicza 11a

Komunikaty.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zaprasza wszystkich Tow., pracujących w tym zawodzie, na poufne zebranie, które odbędzie się we czwartek 7 sierpnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne!

TOWARZYSZY MURARZY, CIEŚLI, KAMIENIARZY i t. d., którzy dotychczas nie korzystali z darów amerykańskich, zawiadamia się, by do dnia 10 sierpnia b. r. przedłożyli poświadczenie od mężów zaufania dla ubogich, a to celem rozdziału nadesłanych do Stow. (ul. Cłowa 6) wiktuałów. — Wydział.

ZGROMADZENIE członków kons. konduktorów odbędzie się w sali przy ul. Gródeckiej 1. 69 o godzinie 2 po południu w dniu 20 sierpnia b. r. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Rady nad. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. — Rada nadzorcza.

POSIEDZENIE SEKCJI APROWIZACYJNEJ Ogólnego Związku Pracown. Gminnych odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 6 w lokalu Związku Rynek 8, I. p. — Laskowski, przew. Drobot, sekr.

Kinoteatr „Korso”, pl. Akademicki 1. 5. Od wtorku 5-go do czwartku 7-go sierpnia br.

WESELE AMORA

Stasia Napiórkowska

bajecznie kolorowana fantazja w 3 aktach, firmy „Pathé” w głównej roli słynna polska tancerka

oraz 3 akto-
wy dramat:

Ewa grzesznica

Zbrodniarze i głupcy.

W czasie, kiedy koalicja inicjowała za pośrednictwem nuncjusza papieskiego próbę porozumienia się z Niemcami

rada koronna w Berlinie uchwaliła poproszu aneksję części Belgii.

Działo się to 11. września 1917 r. Wyrazem powziętych tam uchwał był list kanclerza Michaelisa do Hindenburga, pisany nazajutrz:

„Dla ochrony zachodniego przemysłu musi się żądać przede wszystkim Leodyum i zabezpieczającego pasa terytorium. Belgię należy

zmusić do rzeczywistego, ścisłego związku gospodarczego z Niemcami.

Po za różnorodnemi (które M. wylicza) korzyściami gospodarczymi zapewni to Niemcom wpływ na filoniemiecką ludność flandryjską i spowoduje, że

sąsiedzi będą zmuszeni sami pokryć szkody, wyrządzone im przez nas“.

Ale i tego było Hindenburgowi mało. W odpowiedzi swej na list Michaelisa nazywa on zrezygnowanie z wybrzeża flandryjskiego „ciężkim ciosem“, który można złagodzić tylko przez to, że się otrzyma „punkty oparcia wewnątrz i zewnątrz kolonialnych posiadłości niemieckich“. Gospodarcza aneksja Belgii jest dobra, „ale bez nacisku na Belgię także po zawarciu pokoju obejść się nie może“ i dlatego

„musi być Belgia obsadzona przez szereg lat, Niemcy muszą w Leodyum pozostać na stałe jako jego właściciele, muszą być nieograczani panami położenia“.

Ze słusznym oburzeniem pisze „Arb. Ztg.“:

Kto po tych rewelacjach z ręką na sercu może twierdzić, że pokój wersalski jest okrutniejszy, niż były zamiary niemieckiego impe-

rializmu? Czego byłby żądał Hindenburg i Ludendorff, gdyby byli rzeczywiście zwycięzcami, gdyby się znaleźli w tem położeniu, w jakim jest teraz koalicja wobec Niemiec?

Z pewnością chcieliby zaanektować całą Europę!

A nadto wziąć pod uwagę trzeba, że te o- błędne plany knuli właśnie w chwili,

kiedy Anglia i Francja dały do zrozumienia, że chcą zawrzeć pokój,

jeśli Niemcy wydadzą Belgię; że te plany przedłużały wojnę do nieskończoności! Jak nazwać tych, w których głowach te plany się wyległy? Łotrami czy głupcami? Że chcieli pogwałcić w ten sposób kraj, któremu wyrządzili najcięższą krzywdę, — to było bez wątpienia łotr- stwo! Że wierzyli, iż te łajdackie plany będą mogli urzeczywistnić — to znowu bez wątpienia było szczytem głupoty!

Że mogli mieć pokój i z szyderstwem odrzucili go — to dzieło łotrostwa!

Że uwierzyli, iż koalicja przystanie na te „umiarkowane cele wojenne“ — to bezgraniczny idyotyzm!

I ta banda zaciętrzewieńców i oszustów roz- kazywała bezgranicznie wielkiemu ludowi!

A teraz jeszcze dowód uczciwości niemieckiej dyplomacji w owym czasie. Kanclerz Michaelis dał znaną wykrętną odpowiedź nuncyuszowi wówczas, kiedy już ustalona była aneksyoni- styczna polityka Niemiec!

„Nędznik zatem“ — pisze „Arb. Ztg.“ — udawał, że ma zamiar „w niedługim czasie“ dać pomyślną odpowiedź, że „na razie“ tylko udzielić jej nie może. A pisząc to, wiedział już, że zdecydowano się na pogwałcenie Belgii!“

Zgromadzenia.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. PIEKARSKICH.

W niedzielę, dnia 3 bm. odbyło się Walne zgromadzenie towarzyszy piekarskich. Na porządku dziennym postawiono sprawę bezrobotnych i Biura pośrednictwa pracy.

W zgromadzeniu tem wzięli udział delegaci pracodawców w osobach p. Józefa Schirmera, przełożonego stow. przemysłowego, p. Haglera, zastępcy przełożonego i p. Józefa Beckmanna, członka Wydziału.

Sala Izby rękodzielniczej zapelniona była towarzyszami piekarskimi po brzegi.

Przewodniczący tow. Król otwierając zgromadzenie przedstawił zgromadzonym delegatów pracodawców.

Sprawę bezrobocia referował tow. Król. Przedstawił ciężkie warunki życiowe robotników w ogólności a towarzyszy piekarskich w szczególności, napływ robotników piekarskich z wschodniej części kraju, skutkiem czego wielu znajduje się bez pracy. Podniósł koleżeńskie postąpienie robotników lwowskich, którzy ratując bezrobotnych, zaprowadzili w piekarniach pomoc dla nich, dając im możliwość pracowania przez dwa dni w tygodniu, tak, że robotnicy miejscowi pracują cztery, zamiejscowi dwa dni w tygodniu.

W dyskusji zabierało wielu towarzyszy głos, stwierdzając, że główną przyczyną bezrobocia jest zakaz wolnego handlu, oraz, że robota akordowa jest wyzyskiwaną robotnika. Podnie- siono konieczność przestrzegania 8-mio godzin- nego czasu pracy, co wpłynąć może na zmniej- szenie się bezrobotnych.

Tow. Gorak postawił następujące rezolucje:

I. Na dzisiejszym zgromadzeniu, odbytem d. 3 sierpnia br. robotnicy piekarscy żądają od Generalnego Delegata rządu, Dra Gałęckiego przyznania zapomogi dla bezrobotnych z fundu- szu na ten cel przyznanego przez Sejm polski.

II. Robotnicy piekarscy żądają od minister- stwa aprowizacji przywrócenia wolnego handlu, czem położą się kres wszelkiemu bezrobociu.

Dodatkowo postawił tow. Kulik następującą rezolucję:

III. Nadzwyczajne Walne zgromadzenie czela- dki piekarskiej uchwała udać się w delegacji do wiceprezydenta miasta, tow. Obirka, jako przewodniczącego Komisji zapomogowej, by u- dzielili z funduszu 10 milionowego pewnej kwoty na rzecz bezrobotnych, którzy ucierpieli sku- tkiem działań wojennych.

Rezolucje powyższe uchwalono jednogłośnie wybierając jako delegatów tow. Króla Wonnara i Chodaczka.

O konieczności korzystania z biura pośre- dnictwa pracy referował tow. Król, zaznaczając, że tylko bezwzględne przestrzeganie postanowień kierownictwa biurem pośrednictwa pracy, robo- tnicy piekarscy mogą zmniejszyć liczbę bezro- botnych.

W dyskusji zabierali głos: to Chodaczek, p. Hagler, tow. Siedlecki, Lauda, Wartyński, Robo- tyński i p. Schirmer żądając zawarcia nowej umowy, mocą której wszyscy pracodawcy mieli- by płacić robotnikom 45 h od każdego wy- pieczonego chleba.

Podniesiono konieczność wstrzymywania przyjmowania uczniów na lat pięć.

Chęć mieć możliwość kontrolowania piekarń wspólnie z Komisją sanitarną wybrano dwu delegatów do jej Komisji w osobach tow. Bie- bermanna i Króla.

Imieniem robotników żydowskich stwierdził tow. Sfangel, że robotnicy żydowscy stoją silnie razem z robotnikami katolickimi. Zaznacza, że pracodawcy żydowscy zmusili pracodawców ka- tolickich do złamania solidarności robotniczej.

Przewodniczący podał do wiadomości, że na odnowienie sztandaru zebrano 2019 K, dochód z zabawy, urządzonej dnia 8 czerwca wynosił 1189 K 70 h, dar piekarni wojskowej 47 K, z puszek 130 K. Razem 3385 K 70 h.

Następnie zaapelował do zgromadzonych, by przystępowali do założonego stowarzyszenia Związkowej piekarni.

Wezwaniem do organizacji zamknął prze- wodniczący zebranie, dziękując obecnym za li- czne przybycie.

3 kraju.

Z ŻÓŁKWI donoszą nam: Mieszkańcy na- szego miasta, którzy tyle przeszli w ostatnich miesiącach i z takim upragnieniem czekali rzą- dów polskich, nie mają zupełnie powodu z tych rządów być zadowoleni. Wróciła bowiem w ca- łej okazałości stara i wypróbowana gospodarka austriacka ze wszystkimi jej zaletami.

Apro wizacja miasta jest wprost straszna, cukru, maki i chleba nawet na lekarstwo niema. Ludność wygłodzona za panowania ukraińskiego, dziś też nie bardzo może się pożywić.

Obok tych utrapień są jeszcze choroby epi- demiczne, które zwiększa jeszcze brak należytej opieki lekarskiej. Tutejszy lekarz Dr. Langbank bada podejrzanych o tyfus plamisty dla ostro- żności przez dotknięcie laską. Skutek jest ten, że n. p. kto zapadnie na jakąś niewinną cho- robę, może się spotkać z orzeczeniem lekar- skiem, że to tyfus plamisty. Ponieważ taka dyagnoza pociąga za sobą bardzo przykre na- stępstwa dla całego otoczenia chorego, bronią się ludziska przed tem jak mogą, ale bezsku- tecznie.

Podobnie ma się rzecz ze świadectwami czy- stości. Ogłoszono, że wydaje się je od 8—9 rano, ale w tym czasie zazwyczaj lekarz nie urzęduje, trzeba więc iść do niego prywatnie, no i kilka koron zapłacić.

Dużo możnaby o tutejszych stosunkach pi- sać, ale odłożymy to na później

Mimochodem.

Brak, czy nadmiar tytoniu?

Na ogólny brak tytoniu, a temsamem wielką jego drożyznę skarżą się palacze. Od szeregu miesięcy nie można narkotyku tego nabyć w trafikach. Do szczęśliwców wprost zaliczeni zo- stali nieliczni ci palacze, którzy otrzymują ty- toń z przydziału, po cenach maksymalnych.

Inni, dla zaspokojenia swojego nałogu, zmu- szeni są płacić horrendalne wprost ceny za pa- pierosy lub tytoń.

A jednak tytoniu jest podostatkiem w mie- ście. Wystarczy przejść ulicami miasta, by na- ocznie przekonać się o znacznych zapasach ty- toniowych, ukrytych u niewyszędzonych pa- skarzy tytoniowych, ciągnących kolosalne zyski z namiętności ludzkiej, których pośrednicy sprze- dają po ulicach papierosy.

Dla poparcia mojego twierdzenia, że jest pewne grono wybrańców, którzy tytoniem płacą jak najlepszą monetą, załatwiają swoje zakupy, dają tytoniem honorarya itd., przytoczę kilka ogłoszeń, wyjętych z dzienników lwowskich.

I tak: „Bezdzietne małżeństwo“ ofiaruje za wyszukanie mieszkania 200 egipskich; kryjący się pod znakiem „Waga nr. 15“ daje tytoń za prowianty lub wagę decymalną; 200 kor. i ty- toniu specjalnego wielki pakiet obiecuje p. Zu- brzewski z Prezydium Namiestnictwa za wyszu- kanie mieszkania; ktoś z prowincyi, za suknię jedwabną, da cygara i tytoń; inny, znawca sztuki, ofiarowuje tytoń za obrazy pierwszorzę- dnych malarzy.

Z tych kilka przytoczonych przykładów wi- dzimy, że nie brak, lecz nadmiar tytoniu jest w mieście, tylko ty, nałogowy palaczu, płacić musisz stono za swoje przyzwyczajenie. (ab)

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

„SNAPSHOT“ Spółka fotograficzna z ogr. por.
Lwów, ul. 3. Maja 11 a
poleca świeże nadeszłe aparaty fotograficzne, płyty, błony.
:: papiery, przybory w największym wyborze. ::

PRZEPUSTKI

(wzór lwowskiego Starostwa)

i inne druki gminne poleca

Drukarnia Ign. Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica **Maks Glaserman**
Sykstuska 1. 19

Do sprzedania ciężarowy wóz na
parę koni w bardzo dobrym
stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu
pni Wenkowi, ul. Piekarska 1. 59, w oficynach, parter.

Czeladników meblowych i chłopców do nauki—
przyjmie pracownia stolarska. —
Zyblikiewicza 30.

Kaseta 47 cm. długa, 19 szeroka i 24 wysoka, z
dwoma otworami, do sprzedania. Wiadomość
w Administracji „Dziennika Ludowego”. 826—3

Gumki do obcasów poleca pierwszorzędną warszt
nabijania ochraniaczy Jagiellońska 16.

Dozorczyńni potrzebna zdolna do posługi. BRA-
CIA MUND, Lwów, Sykstuska 23.

Aparat do Kinematografu kupię. Zgłoszenia z po-
daniem ceny do „Dziennika Ludowego”,
pod „Kino“.

Położna Petulska powróciła z Krakowa. Przy-
muje Panie na czas słabości
za dyskrecją i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna
akuszerka, Grodecka 1. 6, I. p.

Szafę szklaną biblioteczną, którąby mieściła
1000—1500 książek kupię.
Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Ludowego” pod
„Biblioteka“.

B. Sekundaryusz Szpitala Powszechnego

Dr. S. Handwerker

Specjalista chorób wewnętrznych i dzieci

ul. Jagiellońska 16 ord. 9—12 i 3—6. Szczepienie.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11—1 i 2 1/2—5 890—3

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 891—4

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Dla doraźnej odbudowy kraju.

PION

Przedsiębiorstwo

techniczno-handlowe

Lwów, Lwowska 48,

dostarcza natychmiast ze składów

wszelkie materiały techniczne i budowlane,

lokomobile i motory, wszelkie maszyny, narzę-

dzia i materiały dla każdej gałęzi

przemysłu, rzemiosła i rolnictwa.

DOSTAWA LOCO STACYA ODBIORU!!

Żądać bezpłatnych prospektów pisemnie

lub osobiście między 2—4. 315—5

Dentyści

Dr. Władysław Helfer**i Józef Rappaport**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Zakład dentystyczno-techniczny**Zygmunta Pekelmann**

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

ZAKŁAD

Dra Antoniego BlumenfeldaChoroby skóry, włosów, Kosmety-
ka lekarska. Choroby weneryczne
Röntgen. Lampy kwarcowe. Darson-
walizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Pierwszorzędnny Atelier**Zębów sztucznych****WITTMANA**

Lwów, Jagiellońska 11 II. p.

(nad restauracją Fillesera).

Miejski Zakład Aprowizacyjny

we Lwowie, ul. Bema 21

przyjmie zaraz kilku zdolnych

czeladników kołodziejskich

Wynagrodzenie wedle umowy. 859—3

NOWOŚCI DLA PAŃ!Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po
najniższych cenach poleca konfekcja damska**Z. MANNER**, Sykstuska 2.**Zawiadomienie!**

Zawiadamiamy, iż z dniem 1-go sierpnia

b. r. został otwarty 529—2

w Gmachu Izby Rękodzielniczej

Handel skór i przyborów szewskich**Pierwszej Spółki szewców****IM. KILIŃSKIEGO**

we LWOWIE, UL. KOŚCIELNA 6.

Nagniotkiuporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa
radzykalnie bez najmniejszego bólu**ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI**

Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWOW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

TABLICE NAGROBKOWE K. 30**MONOGRAMY SREBRNE K. 15****TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15****STAMPILIE KAUCZUKOWE****oraz METALOWE**

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKARYTOWNICZY **PIECZĘC****LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.****Przedsiębiorstwo fabryczne
dla Przemysłu budowlanego****JAN LEWIŃSKI**

Biuro architektoniczne

Lwów, ul. A. Potockiego 1. 58

wykonuje nadal:

nowe budowle we Lwowie i na prowincji, odbudowuje
spalone folwarki, dwory, młyny i tartaki. Wykonuje
wszelkie roboty rekonstrukcyjne i adaptacje zniszczo-
nych budynków. Piec i i kuchnie kaflowe, płytki glazu-
rowane dla ochrony krawędzi murów. Płytki i schody
terrazowe. Okna i drzwi wraz z okuciem i lakierowa-
niem. Ścianki gipsowe — oraz wszelkie roboty ciesielskie.**Marek Feuerstein**

Skład maszyn rolniczych i przem.

Spółka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Grodecka 1. 59.

poleca i dostarcza pojedynczo i hurtowo nie:

Centryfugi szwedzkie, maszyny do szycia —

MASZYNY ROLNICZE, jakoto: Pługi, pługi

do kartofli, brony, sieczkarnie, młocarnie rę-

czne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszcze-

nia zboża, śrutowniki, buraczarki, pa'y dru-

ciane i perciane, oliwy do maszyn, narzędzia

kolarskie, pompy studienne i budowlane etc.

Dentysta dr. Lewandowski

powrócił. Lwów, pl. Halicki 1. 7, II. p.

Od poniedziałku 4-go sierpnia 1919

**CÓRKI BARONA**

wspaniały dramat w 5 wielkich aktach.

W głównej roli: **LOTTE NEUMANN****Nadto doborowe uzupełnienie.**

Bank Krajowy we Lwowie Bank Przemysłowy we Lwowie.
Bank Hipoteczny we Lwowie. Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.
Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie
ogłaszają

SUBSKRYPCYE

NOWYCH AKCYI

Akcyjnego Banku Związkowego

dla stowarz. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Emitowanych zostaje 3.372 akcyi nominalnej wartości po K 400.—

Kurs emisyjny wynosi:

dla starych akcyonaryuszów po K 420.— za sztukę, z tem, że na każde 2 sztuki starych akcyi przysługuje im prawo poboru jednej nowej

dla nowych akcyonaryuszy po K 440.— za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcyje wezmą udział w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1920.

Do dnia tego bonifikować będzie Bank od wpłat na subskrypcyę uczynionych a w re-partycyi sztuk uwzględnionych, **odsetki 5 proc.**

Subskrybentom, którym, wskutek przekroczenia subskrypcyi akcyje nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do 1-go listopada 1919 **z 2 proc.**

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15-go września 1919.

Wpłaty uskutecznić można w kasach:

BANKU KRAJOWEGO WE LWOWIE, Filii Banku Krajowego w Krakowie i Stanisławowie i w Ekspozyturze w Białej,

BANKU PRZEMYSŁOWEGO WE LWOWIE, Filii Banku Przemysłowego w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Rzeszowie i Ekspozytury w Borysławiu.

BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE, Filii Banku Hipotecznego w Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu.

GALICYJSKIEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO WE LWOWIE, Filii Banku w Krakowie i Lublinie.

BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO WE LWOWIE, Ekspozytury Banku w Krakowie i Agencji w Zakopanem.